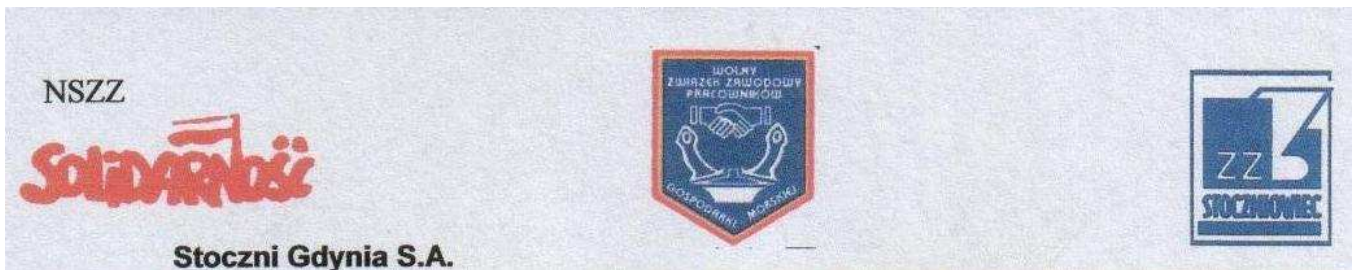




KOMITET OBRONY STOCZNI GDYNIA PISZE DO KE



Pan Jose Manuel Barroso
Pan Nicolas Sarkozy
Pani Neelie Kroes

Szanowni Państwo,

Organizacje związkowe działające w Grupie Stoczni Gdynia z wielkim zaniepokojeniem przyjęły informację o zamiarze negatywnego zaopiniowania przez Panią Komisarz Neelie Kroes planów restrukturyzacji dla połączonych Stoczni Gdynia i Stoczni Gdańsk.

Odrzucenie przez Komisję Europejską przedstawionego przez inwestora i Rząd Polski planu restrukturyzacji oznacza upadłość naszych zakładów pracy, a co za tym idzie utratę 80 tysięcy miejsc pracy i tragedię wielu tysięcy polskich rodzin. Upadek Stoczni Gdynia pociągnie bowiem za sobą także likwidację wielu jej kontrahentów i dostawców. Będzie to oznaczało nie tylko śmierć polskiego przemysłu stoczniowego, ale także poważny cios dla całego regionu pomorskiego.

Szanowni Państwo,

Zwracamy się do Państwa jako przedstawiciele Załogi Grupy Stoczni Gdynia i Stoczni Gdańsk o spojrzenie na sprawę polskiego przemysłu stoczniowego nie przez pryzmat suchych słów zapisanych w programie restrukturyzacji, bo zawsze można go jeszcze udoskonalić, lecz przez pryzmat tysięcy pracowników stoczni i zakładów z nimi kooperujących oraz naszych rodzin, które mogą stracić źródło utrzymania. To nie pracownicy Stoczni Gdynia i Stoczni Gdańsk ponoszą odpowiedzialność za złą sytuację naszych firm, ale to właśnie zwykli stoczniowcy i ich rodziny od wielu lat ponoszą ciężar błędów w zarządzaniu. Ewentualna negatywna decyzja Komisji Europejskiej ponownie odbije się przede wszystkim na szeregowych pracownikach Stoczni. Dlatego właśnie, aby zapobiec kolejnym ludzkim tragediom zwracamy się o uwzględnienie czynnika ludzkiego w tej sprawie. Jeśli Komisja ma jakiegokolwiek wątpliwości i zastrzeżenia co do założeń programu restrukturyzacji dla połączonych Stoczni Gdynia i Gdańsk prosimy

o przedstawienie ich nam przed podjęciem decyzji o odrzuceniu planu, tak abyśmy jako przedstawiciele Załogi mogli się z nimi zapoznać. Mamy prawo, jak każdy obywatel naszego kraju, Unii Europejskiej, poznać przyczyny negatywnej opinii, która będzie decydować o naszym życiu. Oczekujemy obiektywizmu, w tym przeanalizowania, także przez niezależnych ekspertów, programu restrukturyzacji, który według zapewnień autorów, spełnia warunek odzyskania rentownej działalności. Wiemy również, że podstawą każdej decyzji muszą być argumenty merytoryczne, możliwość wyjaśnienia stanowisk i ustaleń, a nie formuła podjęcia wyroku bez wysłuchania. Nie prosimy o wiele, a jedynie o szansę uratowania naszych zakładów pracy przed upadłością i o traktowanie polskich stoczni na tych samych zasadach, jak inne firmy europejskie w trudnej sytuacji finansowej, którym Komisja Europejska pomogła i pomaga stanąć na nogach, jak choćby Fortis Bank lub stocznie niemieckie.

Polska jest 40 milionowym krajem, w którym przemysł stoczniowy odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarce, jest przemysłem narodowym. Przypominamy, że to stoczniowcy zapoczątkowali przemiany ustrojowe w Polsce a także w całym Bloku Wschodnim. To dzięki odwadze i poświęceniu tych stoczniowców Unia Europejska rośnie w siłę nowych krajów członkowskich. Czyżby dziś ta sama Unia w ramach wdzięczności za obalenie Żelaznej Kurtyny stanie się likwidatorem polskiego przemysłu stoczniowego? Negatywna decyzja Komisji Europejskiej w sprawie programu restrukturyzacji polskich stoczni może wywołać niechęć obywateli polskich do członkostwa w strukturach Unii.

Chcielibyśmy mieć pewność, że rząd polski, inwestor, przedstawiciele Komisji Europejskiej i my sami jako związki zawodowe reprezentujące pracowników obu stoczni, działając w dobrej wierze, zrobiliśmy wszystko co możliwe, aby uratować Stocznnię Gdynia.

Szanowni Państwo,

Związki zawodowe działające w Stoczni Gdynia mają świadomość, iż jedynym ratunkiem dla naszych zakładów pracy jest pozytywna decyzja Komisji Europejskiej. Wyrażamy wolę pełnej współpracy z Komisją Europejską, potencjalnym inwestorem i wszystkimi osobami, którym

zależy na rozwoju państw zrzeszonych w Unii Europejskiej.

Tak naprawdę konkurentem Unii Europejskiej nie jest Polska lecz Daleki Wschód. W załączeniu przesyłamy Państwu artykuł prasowy o polskich stoczniowcach. Z poważaniem

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”

Dariusz Adamski

Przewodniczący WZZPGM

Jan Gumiński

Przewodniczący ZZ „Stoczniowiec”

Leszek Świąteczak

Gdynia, 3 października 2008 r.



PISMO DO PREMIERA W SPRAWIE MINISTRA SP GRADA

Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze!

Pragniemy naszym stanowiskiem wyrazić stanowczy sprzeciw przeciw wypowiedziom, jakie wygłasza Minister Skarbu Państwa, pan Aleksander Grad pod adresem organizacji związkowych funkcjonujących w branży elektroenergetycznej a jednostkowo w Grupie Kapitałowej ENEA.

Wypowiedz, do której się odnosimy, cytujemy za Polska Agencja Prasowa z dnia 26 września 2008 roku:

„Prywatyzacja energetyki będzie realizowana wbrew protestom związków zawodowych. Decyzja o debiucie Enei będzie zależeć od zainteresowania inwestorów - powiedział w Polsat News Aleksander Grad, minister skarbu.

„Związki zawodowe przez ostatnie lata tyle wyznęcjowały i to tyle kosztuje nas - konsumentów, że ja nie wyrażam zgody na (...) kolejne kosmiczne porozumienia, które mają spółki ileś kosztować” - powiedział Grad.

„Nie boje się manifestacji (związkowców - przyp. PAP), bo to będzie dobra okazja, by pokazać drugą stronę medalu. Niech się opinia publiczna i społeczeństwo dowiedzą, ile my dziś płacimy”

Do dnia, w którym padły powyższe słowa byliśmy przekonani, że charakter jak i stopień swoistej fobii do obywateli (grupy zawodowej), jest w tym kraju już przeszłością.

Okazuje się jednak, jak pokazuje powyższy przykład, że niekoniecznie. Diagnozujemy, że być może prawo do takich stwierdzeń posiadają osoby, których status społeczny pozwala na noszenie garniturów w cenie „Cinquecento” za sztukę, choć sami nie uważamy tej reguły za pewnik?

Odnosząc się jednak do stwierdzenia wyrażonego jako krytyka dla „kolejnych kosmicznych porozumień”, którym pan minister nie będzie ulegał, - co sugeruje, że poprzednie jak i obecne propozycje ze strony związków zawodowych są

jakąś grabieżą finansową dla przedsiębiorstw lub dobra publicznego - uważamy za niebezpieczną *idee fixe*. Średnio rozgarnięty związkowiec we flanelowej koszuli (za 34,50,-) dość łatwo przyswaja normę wynikającą z porozumień zawieranych w energetyce, mówiącą że skutek finansowy jest jedynie sankcją za złamanie warunków umowy. Zatem prosta logika dowodzi, że nie wydajemy ani jednej złotówki do czasu, kiedy trzymamy się ustalonych reguł. Obecnie przez szereg lat od momentu zawarcia porozumień, żadna ze Stron nie naruszyła ich zasad. Niestety gdyby pan minister skarbu miał okazję je czytać stwierdziłby, e Strony które je zawierały, cywilizacyjnie wyprzedziły poziom obecnej krytyki. W wielu przypadkach poza typowymi regulacjami z zakresu prawa pracy ustalono, że w kolejnych latach będzie prowadzona polityka zmierzająca do optymalizacji zatrudnienia w takim zakresie, aby uzyskać standardy europejskie. Zatem postrzeganie związków zawodowych jako zbieraniny prostaczków, którzy nie rozumieją elit rządzących oraz potrzeb biznesowych pracodawców a skłonni są jedynie do rzucania „płonącym gumowcem” w budynki rządowe, może zostać w dość przykry sposób zweryfikowane na gruncie prawnym jak i wyborczym.

Do tej pory zwracaliśmy się do ministerstwa skarbu w sposób ze wszech miar pokojowy. Nie naruszaliśmy reguł dozwolonej polemiki a propozycje wspólnych ustaleń opieraliśmy na formie prośby oraz z uwzględnieniem nastrojów pracowniczych (społecznych) w Grupie Kapitałowej ENEA. Kolejne porozumienie, które jest rozumiane jako dodatkowe żądanie, czyli niepotrzebny koszt dla przedsiębiorstwa (w rozumieniu pana ministra), jest niestety jedynie obroną uprawnień, jakie prawo polskie nadało pracownikom w Ustawie o komercjalizacji... a które z racji sposobu prywatyzacji Spółki nie pozwala z niego skorzystać lub daje prawo do uzyskania bezwartościowych akcji pracowniczych. Ponownie pojawia się zatem problem w rozumieniu proponowanego porozumienia. Dokument ten nie nakłada sankcji na ministerstwo skarbu jedynie dopuszcza w przewidzianym czasie wydanie nieodpłatnych akcji pracownikom. W zamian zostały złożone deklaracje, że związki zawodowe będą wspierały proces prywatyzacji oraz nie będą wszczynaly sporów zbiorowych ani nie czyniły innych działań, które mogłyby jej przeszkodzić. Jest to chyba jedyny znany nam dokument, który daje tak wielki kredyt zaufania dla ministra skarbu a który jednocześnie z taką beztronską został odrzucony.

Podsumowując zwracamy się do Pana Premiera o Interwencje oraz wpłyniecie na postawę pana Ministra Skarbu Państwa, Aleksandra Grada. Fakty w wyżej opisanej sprawie naszym zdaniem nie są w sposób obiektywny i rzetelny przedstawiane przez osobę pana ministra. Z naszej strony deklarujemy rzetelną polemikę na argumenty i jednocześnie oczekujemy elementarnego szacunku, który ze swojej strony również gwarantujemy. Dalsze próby bezpodstawnego oczerniania i konfabulacji pod naszym adresem uznamy za niedopuszczalną grę, której się przeciwstawimy wszelkimi znanymi nam sposobami od zjadliwej krytyki poczynszmy na procesach sądowych skończywszy a tylko przy okazji jako marny dodatek do całości, posuniemy się do strajku i manifestacji w obronie interesów pracowniczych, zgodnie z obowiązującym prawem.

Przewodniczący
ZM MZZP GE ENEA S.A. HOLDING
Janusz Śniadecki

Poznań, 29 września 2008 r.